

MACIEJ ZIELIŃSKI, OLGIERD BOGUCKI, AGNIESZKA CHODUŃ,
STANISŁAW CZEPITA, BEATA KANAREK, ANDRZEJ MUNICZEWSKI

ZINTEGROWANIE POLSKICH KONCEPCJI WYKŁADNI PRAWA

I. Już w 1974 r. Jerzy Wróblewski wskazywał na wielość koncepcji wykładni istniejących w polskim prawoznawstwie. Fakt ten wiązał bezpośrednio z bogactwem polskiej myśli teoretycznoprawnej w tej dziedzinie. Jednocześnie też akcentował pozytywnie wyróżniającą się pozycję polskiej teorii prawa w tym zakresie w porównaniu z poziomem dokonań w innych krajach.

Koncepcje te wraz z dwiema pozostałymi, powstałymi po 1974 r., zostały zbiorczo przedstawione przez Macieja Zielińskiego w 2002 r. w pracy *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*¹. Przypomnijmy, że chodzi tu o koncepcje: (1) tradycyjną (powstała w 1936 r. – stworzoną przez Eugeniusza Waśkowskiego), (2) konstrukcyjną (stworzoną w 1936 r. przez Sawę Frydmana), (3) semantyczną intensjonalną (przedstawioną w 1959 r. przez Jerzego Wróblewskiego), (4) derywacyjną – (prekursorsko zasygnalizowaną w 1966 r. przez Zygmunta Ziemińskiego i opracowywaną od 1972 r. przez Macieja Zielińskiego, a następnie rozwijaną również przez innych twórców ośrodka poznańskiego i ośrodka szczecińskiego teorii prawa), (5) semantyczną ekstensjonalną (w 1972 r. przedstawioną przez Jana Woleńskiego), (6) prawniczej interpretacji humanistycznej (autorstwa Leszka Nowaka w 1973 r.), (7) komputacyjną (której zarys w 1985 r. przedstawił Franciszek Studnicki), (8) poziomową (przedstawioną w 1995 r. przez Ryszarda Sarkowicza). Współcześnie należy dodać jeszcze jedną koncepcję, a mianowicie derywacyjno-walidacyjną (a ściślej: operatywno-derywacyjną) Leszka Leszczyńskiego (w wersji z 2009 r.²).

Wielość tych koncepcji mogła budzić nie tylko uzasadnioną dumę ze względu na poziom dyskusji nad wykładnią w Polsce, ale też nieść ze sobą pewien niepokój, związany z niebezpieczeństwem powstania chaosu i całkowitej dezintegracji, w szczególności w aspekcie ich stosowania w praktyce. Rzeczywistość jednak okazuje się inna. Po początkowym okresie nawet dość radykalnej konkurencyjności tych koncepcji, coraz wyraźniej daje się

¹ M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły wskazówki*, Warszawa 2002, rozdz. II; podobnie w wydaniach z 2004, 2006 i 2008 r.

² L. Leszczyński, *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, z. 6, s. 11 i n.

zaobserwować tendencja do integrowania koncepcji i wytwarzania się w polskiej kulturze prawnej swobodnego wspólnego dobra w dziedzinie wykładni prawa³.

Właśnie tej integracji poświęcone jest niniejsze opracowanie. Przy czym na wstępie autorzy artykułu zaznaczają, że:

– po pierwsze, poglądy poszczególnych koncepcji na temat wykładni, będą odtwarzane: (1) wprost z tez autorów koncepcji, w przypadku, gdy koncepcje stanowią zwartą całość, bądź (2) w przypadku, gdy koncepcje mają charakter fragmentaryczny – będą rekonstruowane w sposób zgodny z ujawnionymi fragmentami;

– po drugie, na dobro wspólne składać się będą: (1) uniwersalne podstawy wszystkich koncepcji wykładni bądź (2) nie tylko te fragmenty koncepcji, które są takie same, ale ponadto te wszystkie, które mając swe źródło w którejś z poszczególnych koncepcji współcześnie zyskały aprobatę w polskiej kulturze prawnej, zwłaszcza przez: (a) manifestację tej aprobaty w nauce lub praktyce prawniczej, (b) uzasadnienie istotnymi argumentami, a jednocześnie nie spotkały się z co najmniej równie istotnymi argumentami krytycznymi;

– po trzecie, pominięte zostaną takie stanowiska, które: (1) mimo poddania ich radykalnej krytyce płynącej z różnych źródeł, nadal są podnoszone, choć bez wsparcia kontrargumentami; stanowiska takie nie tylko nie wchodzą do dobra wspólnego, ale również nie przeczą wytworzeniu się dobra wspólnego w odpowiednim zakresie, (2) ze względu na radykalnie odmienne założenia filozoficzne i metodologiczne stanowią rozwiązania niekorespondujące z głównym nurtem koncepcji wykładni;

– po czwarte, jako kryterium uwzględniania czyichś stanowisk autorzy artykułu przyjmują jedynie twórcze koncepcyjne dokonania wprost w dziedzinie wykładni (choćby stanowiły jedynie fragment jakiegoś ujęcia) lub też dokonania wyznaczające podstawy kształtowania się koncepcji.

II. A. 1. W pierwszej kolejności należy wskazać to dobro wspólne, które współcześnie ma charakter wręcz ogólnometodologiczny. Jest nim przekonanie, że kształtowanie się koncepcji wykładni, zwłaszcza wskazywanie określonych dyrektyw wykładni, powinno się dokonywać w racjonalnym powiązaniu ich źródeł. A więc odpowiednio tam, gdzie jest to niezbędne, w nawiązaniu do odpowiednich właściwości tekstów prawnych, a w innym zakresie tam, gdzie jest to możliwe, do zachowań się organów stosujących prawo (zwłaszcza do najwyższych organów sądowniczych). Świadczy to o radykalnym zerwaniu z niegdyś jednym jednostronnym akcentowaniem jednego z tych źródeł.

2. Należy w związku z tym zwrócić uwagę na szczególną rolę orzecznictwa, które w przypadku wytworzenia się w nim dostatecznie silnych tendencji do stosowania wypracowanych w nauce prawa dyrektyw wykładni, czy w ogóle postaw interpretacyjnych, stanowi swoisty papierek lakmusowy kulturotwórczych właściwości tych koncepcji. Temu zagadnieniu należałoby poświęcić obszerniejsze opracowanie.

³ Dostrzegali to już: M. Zieliński, Z. Radwański, *Wykładnia prawa cywilnego*, „Studia Prawa Prywatnego” 2006, nr 1, s. 29 i n.

B. 1. Ustalając poszczególne „składniki” dobra wspólnego, należy zauważyć, że wszystkie współczesne polskie koncepcje wykładni przyjmują, iż przedmiotem wykładni jest tekst prawny, pojmowany jako zbiór przepisów prawnych⁴. Wspólne dla współczesnych polskich koncepcji wykładni stanowisko, że przedmiotem wykładni jest tekst prawny, wydaje się skądinąd przejawem zakorzenienia owych koncepcji w kulturze pozytywistycznej – wraz ze swoistym dla tej kultury wysokim umiejscowieniem wartości pewności prawa.

Tekst prawny jako przedmiot wykładni ujmowany jest w zasadzie jako zbiór w rozumieniu mereologicznym przepisów prawnych – jako całość zbudowana z przepisów będących elementami tej całości. Tak ujmują tekst prawny w szczególności koncepcja semantyczna, koncepcja derywacyjna, koncepcja poziomowa. Oczywiście zwolennicy tych koncepcji mówią niekiedy o wykładni przepisów czy przepisu, ale kontekst ich wypowiedzi świadczy, że przepisy ujmują oni jako elementy agregatu, jakim jest tekst prawny.

2. Współczesne polskie koncepcje wykładni przyjmują, że wykładnia polega na rozumieniu tekstu prawnego (przepisów prawnych). Tak wyraźnie charakteryzują wykładnię: koncepcja semantyczna intensjonalna, koncepcja derywacyjna oraz prawnicza koncepcja interpretacji humanistycznej. Ze względu na przyjęte założenia ogólnometodologiczne odmienne stanowisko zajmuje koncepcja semantyczna ekstensjonalna, która – unikając odwołania do pojęcia rozumienia – charakteryzuje wykładnię w kategoriach przyporządkowania modelu semantycznego danej teorii.

3. Współcześnie można uznać, że do dobra wspólnego wchodzi takie podejście do wykładni, wedle którego z wykładnią (interpretacją) mamy do czynienia w każdym przypadku rozumienia tekstu prawnego. Jest to stanowisko w pełni spójne z koncepcjami językoznawczymi i kulturoznawczymi. Stanowisko, zgodnie z którym wykładni podlegają tylko teksty budzące wątpliwość (przedstawiane swego czasu przez J. Wróblewskiego), spotyka się współcześnie z radykalną krytyką, przeciwko której nie przedstawiono dotąd kontrargumentów. Wedle przyjętych wyżej kryteriów, stanowisko takie zatem w żadnym stopniu nie przeczy przyjęciu tego, że odniesienie wykładni do rozumienia wszelkich tekstów prawnych wchodzi do „dobra wspólnego”. Staje się to tym bardziej widoczne, gdy uwzględni się radykalną krytykę, z jaką spotkała się paremia *clara non sunt interpretanda*⁵, która była uważana za

⁴ W ujęciu L. Nowaka, tekst jest przedmiotem wykładni (interpretacji w sensie węższym), natomiast interpretacja w sensie szerszym obejmuje również ustalanie mocy obowiązującej norm, co zakłada określone rozstrzygnięcia kwestii wykładni przepisów; L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawnoznawstwa*, Warszawa 1973, s. 33-34, 166 i n.

⁵ Przeciw tej paremii przemawia to, że: (1) rozumienie tekstu prawnego z natury rzeczy wymaga refleksyjności związanej z koniecznością przejawiania pewnej wiedzy (choćby założonej) o twórcy tekstu, (2) powoływanie się na tę paremię usprawiedliwiać może bezzasadną odmowę dokonania interpretacji przez organ stosujący prawo, (3) w odniesieniu do współczesnych polskich tekstów aktów prawnych trudno w ogóle wskazać przypadki *clara*, zwłaszcza w kontekście niejasności związanej z wysłowieniem elementów treści normy w różnych (nawet bardzo odległych przepisach); na 35 000 orzeczeń Trybunału

oczywistą konsekwencję stanowiska zawężającego wykładnię wyłącznie do tekstów budzących wątpliwości. Współcześnie tamtą paremię zastępuje się zasadą *omnia sunt interpretanda*, którą włącza się do dobra wspólnego.

4. Wśród koncepcji wykładni panuje zgoda co do tego, że rozumienie tekstu prawnego polega na ustaleniu bądź przypisaniu określonego znaczenia temu tekstowi. Należy jednak odnotować, że poszczególne koncepcje odmiennie podchodzą do zagadnienia, jak ująć znaczenie tekstu prawnego, a zatem, na czym to rozumienie tekstu ma polegać. Koncepcje semantyczne przyjmują referencjonalne ujęcie znaczenia: jako wzoru (wzorów) powinnego zachowania się (koncepcja intensjonalna), czy jako modelu semantycznego (koncepcja ekstensjonalna). Koncepcja derywacyjna zakłada niereferencjonalną wizję znaczenia, zgodnie z którą ustalenie znaczenia tekstu prawnego (przepisów prawnych) polega na przekładzie przepisów na normy jako wyrażenia kompletne treściowo i jednoznaczne. Koncepcja interpretacji humanistycznej próbuje pogodzić referencjonalną i niereferencjonalną wizję znaczenia, poprzez ujęcie znaczenia jako szczególnego rodzaju sensu (celu) użytkowników języka – interpretatorów i prawodawców.

5. Wszystkie współczesne polskie koncepcje wykładni wyrażają pogląd, że wykładnia jest czynnością niearbitralną, w tym znaczeniu, iż jest czynnością kierowaną określonymi wskazaniem, jak dokonywać wykładni. Rozważane koncepcje różnią się jednak co do statusu tych wskazań, ich treści i zakresu, oraz ich ewentualnego uporządkowania. Chociaż wydawałoby się, że dominuje stanowisko ujmujące wskazania jak dokonać wykładni, jako takiego czy innego rodzaju wyrażenia dyrektywne, to tylko niektóre koncepcje wykładni wyraźnie zmierzają do sformułowania dyrektyw wykładni – tak czyni koncepcja derywacyjna i koncepcja semantyczna intensjonalna. Prawnicza koncepcja interpretacji humanistycznej jednoznacznie zmierza do rejestracji prawidłowości wykładni, czyli sformułowania reguł opisowych wykładni. Niektóre koncepcje przejawiają w tym zakresie swoistą dwoistość czy ambiwalencję; formułują wskazania dotyczące wykładni, ujmując je jako reguły w sensie opisowym, czyli wyrażenia rejestrujące prawidłowości dokonywania przez określone podmioty aktów wykładni, przyjmując przy tym w sposób dorozumiany, że tak właśnie należy dokonywać wykładni. Rozbieżności w zakresie charakterystyki dyrektyw wykładni dotyczą celu, który ma zostać osiągnięty. Na przykład w koncepcjach derywacyjnej i semantycznej chodzi

Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego w latach 1971-2001 na paremię tę powołano się zaledwie 29 razy, (4) uwzględnienie tej paremii prowadzić może do absurdu, gdyż całkowite niezrozumienie tekstu (*prima facie*) uniemożliwiłoby wykładnię, gdyż nie byłoby wątpliwości, (5) wbrew pozorom odwieczności tej paremii i jakoby jej osadzenia w prawie rzymskim, rzymscy juryści – za Ulpianem – opowiadali się za interpretacją każdego przepisu, z czym koresponduje fakt, że wśród 86 kapitalnych paremii znajdujących się na kolumnach Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Warszawie brak tej paremii, (6) jedynym argumentem przytaczanym na korzyść tej paremii jest to, że jakoby przyspiesza ona proces stosowania prawa – w istocie jest to argument pozorny, bowiem opóźnienia procesu stosowania prawa, związane z naprawianiem błędów wynikających z zastosowania tej paremii, proces ten niepomrotnie wydłużają.

o merytoryczną poprawność wykładni ze względu na określone kryteria, uzasadniane w odwołaniu do odpowiednich wartości.

C. 1. Wszystkie polskie koncepcje wykładni mówią o wskazaniach (dyrektywach czy regułach) wykładni w liczbie mnogiej – ujmują je zatem jako zbiór. Porządkują one wskazania interpretacyjne poprzez wyróżnienie określonych kategorii i przyjęcie ogólnych wskazań co do kolejności odwoływania się do poszczególnych kategorii (koncepcja semantyczna, koncepcja poziomowa), a jeszcze inne traktują zbiór dyrektyw interpretacyjnych jako zbiór będący uporządkowaną sekwencją (koncepcja derywacyjna).

2. Szczególnie doniosłym dobrem wspólnym jest współcześnie bardzo silne i powszechne przekonanie, że wykładnia dokonuje się na mocy zastosowania trzech typów dyrektyw wykładni: językowych, systemowych i funkcjonalnych (wg pomysłu i terminologii J. Wróblewskiego).

3. Powszechnie manifestowane jest przekonanie, że działania interpretacyjne muszą się zaczynać od zastosowania dyrektyw językowych (zwanych niekiedy jeszcze regułami gramatycznymi). Ma to świadczyć o uznaniu chronologicznego pierwszeństwa zastosowania tych reguł. Niekiedy jeszcze pojawiają się przypadki, w których obok – pierwszeństwa chronologicznego – przypisuje się dyrektywom językowym pierwszeństwo ich wagi, co miałyby się uwidaczniać w zastosowaniu paremii *interpretatio cessat in claris*, polegającej na niedopuszczeniu do interpretacji wedle reguł pozajęzykowych i wymagałoby poprzestania na rezultacie językowym wykładni, jeśli byłby on jednoznaczny. Od szeregu lat jednak obserwuje się w nauce, ale również – co jest szczególnie doniosłe – w praktyce stosowania prawa (zwłaszcza organów najwyższych) coraz powszechniejszą tendencję do stosowania w każdym przypadku wszystkich typów reguł wykładni.

4. Współcześnie w obrębie koncepcji panuje zgoda co do tego, że wśród reguł językowych pierwsze zastosowane być powinny reguły języka prawnego, ze względu na to, iż poprzez definicje legalne prawodawca sam wprost narzuca znaczenie określonych wyrazów i wyrażeń. Gdy brak definicji legalnych, powszechnie oczekuje się odwołania do języka prawniczego (pod warunkiem że panuje w nim dostatecznie ugruntowana jednolitość, w nauce lub w orzecznictwie). Akcentuje się przy tym, że ta jednolitość powinna być wyrażona w postaci trwałej tendencji. W braku rozwiązań na gruncie języka prawnego lub prawniczego powstaje konieczność odwołania się do zasobów słownikowych języka ogólnego. Tę sprawę należy omówić bardziej szczegółowo. Otóż przez szereg lat bezrefleksyjnie głoszono tezę o tzw. domniemaniu języka potocznego w odniesieniu do ustalenia znaczenia danego wyrazu czy wyrażenia występującego w tekście aktu prawnego. W sposób niepodlegający żadnym wątpliwościom wykazano już jednak, że słownictwo tekstów aktów prawnych nie należy do leksyki języka potocznego, lecz należy do oficjalnej odmiany języka ogólnego w wersji pisanej, a więc znajduje się na przeciwnym krańcu języka

potocznego⁶. Oczywiście jest to, że rozpatrywanie znaczeń zawartych w słownikach ogólnych języka polskiego (z uwzględnieniem słowników frazeologicznych, synonimów, wyrazów bliskoznacznych, zwłaszcza dystynktywnego słownika synonimów, a także słowników antonimów) musi być wsparte uwzględnieniem dopełniającej roli słowników specjalistycznych. Równie niewątpliwe jest to, że ustalanie znaczeń słownikowych powinno się dokonywać z uwzględnieniem korygującej roli kontekstu językowego (w obrębie zdania, w obrębie jednostki redakcyjnej oraz w obrębie jednostki systematyzacyjnej, a także samego tytułu aktu prawnego).

5. Każda z wypracowanych w polskim prawoznawstwie koncepcji wykładni prawa uwzględni wykładnię systemową, czy to ujmowaną jako fazę, czy też jako aspekt procesu interpretacji. Pierwotnie była ona definiowana szeroko, jako zbiór reguł, które nakazują dokonywać takiej wykładni przepisów, aby jej rezultat był zgodny z przyjętymi w danej kulturze prawnej założeniami dotyczącymi właściwości systemu prawa⁷. Przy czym, uściślając podaną definicję, należy dodać, że nie chodziło tylko o właściwość samego systemu prawa, ale również o właściwości konkretnych tekstów prawnych w aspekcie ich wewnętrznego uporządkowania, z drugiej natomiast strony wykładni systemowa nie obejmowała spraw związanych z postulatem zupełności systemu prawa i tzw. luk w prawie – zastrzeżonych dla wnioskowań prawniczych. Już w 2004 r.⁸ dobitnie zostało wykazane, że takie jak wyżej opisane, rozumienie wykładni systemowej prowadzi do wniosku, iż pojęcie to obejmuje dwie zasadniczo różne sytuacje, co do których w procesie wykładni znajdują zastosowanie całkowicie odmienne reguły postępowania. W pierwszej z tych sytuacji nawiązujemy do założenia o pionowej spójności systemu prawa w drugiej natomiast do ukształtowanej w polskiej kulturze prawnej techniki redagowania tekstów prawnych w tym jej fragmencie, w którym chodzi o porządek rozmieszczania przepisów w tekście prawnym oraz ich grupowania z uwagi na związki treściowe lub określony typ przepisu.

Wykazano również, że w ramach wykładni systemowej należy brać pod uwagę nie tylko założenia o spójności pionowej systemu prawa, ale także niektóre założenia o spójności poziomej. Chodzi o nakaz weryfikowania rezultatu wykładni w aspekcie zbadania, czy treść normy przy którymś z możliwych znaczeń związanych z założeniem o spójności poziomej systemu prawa nie jest w konflikcie z którąś z obowiązujących w systemie normą-zasadą⁹.

⁶ A. Choduń, *Język prawny a język potoczny*, w: E. Malinowska (red.), *Język – Prawo – Społeczeństwo*, Opole 2004, s. 77-86; eadem, *Leksyka tekstów aktów prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 4; eadem, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2007.

⁷ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1998, s. 134: „Wykładnia systemowa polega na ustalaniu znaczenia przepisu ze względu na system, do którego on należy”.

⁸ A. Municzewski, *Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego*, Szczecin 2004, s. 83-85.

⁹ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 1 i 2 – (P) Reguła 24 oraz wyd. 3 i 4 – (P) Reguła 23.

W świetle opisanych wyżej ustaleń konieczne stało się odróżnienie wykładni systemowej (systemowej właściwej) od wykładni systematycznej (systemowej pozornej).

Powszechnie przyjmuje się, że wykładnia systemowa (systemowa właściwa) jest dokonywana chronologicznie po wykładni językowej i stanowić może nie tylko środek wspomoczenia wykładni językowej, ale nawet weryfikator rezultatu osiągniętego przez wykładnię językową. Weryfikator – dodajmy – bardzo silny, gdyż szczególnie na podstawie założenia o spójności pionowej systemu prawa zdolny w sposób radykalny zniweczyć rezultat osiągnięty w efekcie posłużenia się wykładnią językową, co więcej – w szczególnych przypadkach zdolny do czasowego zahamowania procesu wykładni. To ostatnie, swoiste tylko dla wykładni systemowej, ma miejsce w przypadku, gdy interpretowany zwrot jest na gruncie zastosowania reguł językowych jednoznaczny, ale prowadzi to do stwierdzenia niezgodności norm hierarchicznie niższych z normami hierarchicznie wyższymi. Efektem takiego stanu rzeczy jest przerwanie dokonywania wykładni przez interpretatora i konieczność oddania sprawy pod osąd Trybunału Konstytucyjnego – organu uspoijniającego w aspekcie pionowym system prawny.

Wykładnia systematyczna (systemowa pozorna) sprowadza się do odwoływania się przez interpretatora do kontekstu, w którym są umieszczone w tekście prawnym interpretowane przepisy. To, że teksty prawne należy odczytywać, biorąc pod uwagę kontekst, w jakim jest umieszczony interpretowany fragment, jest truizmem. Również truizmem jest to, że odczytywanie w określonym kontekście tekstu prawnego dokonuje się na etapie wykładni językowej. Wykładnia systematyczna to właśnie takie kontekstowe odczytywanie tekstu prawnego, które uwzględnia pewne formalne, ukształtowane w naszej kulturze prawnej jako zespół zasad techniki prawodawczej, reguły rozmieszczania poszczególnych przepisów w tekście prawnym. Interpretator uwzględnia te reguły na etapie stosowania wykładni językowej. Gdyby miało to nastąpić później, już po zakończeniu wykładni językowej (co musiałoby mieć miejsce, jeżeli utożsamimy wykładnię systematyczną z wykładnią systemową), to każdy rezultat osiągnięty w wyniku zastosowania dyrektyw wykładni językowej byłby co najmniej wątpliwy i wykluczałby w jakimkolwiek przypadku szansę na to, aby wykładnia językowa doprowadziła do jednoznacznych rezultatów (nie sposób odczytać żadnego tekstu bez uwzględnienia kontekstu danej wypowiedzi).

Prostą konsekwencją powyższych konstatacji jest przyjęcie, że wykładnia systematyczna to w istocie jeden z typów wykładni językowej, a rezultat jej stosowania, tak jak stosowania pozostałych dyrektyw wykładni językowej, podlega weryfikacji za pomocą dyrektyw pozajęzykowych (w tym wykładni systemowej).

6. Powszechnie przyjmuje się, że elementem procesu wykładni jest zastosowanie dyrektyw funkcjonalnych. Termin „wykładnia funkcjonalna” wprowadzony został w 1959 r. przez Jerzego Wróblewskiego. Autor przez wykładnię funkcjonalną rozumiał ustalanie znaczenia przepisu ze względu na

jego kontekst funkcjonalny, rozumiany jako kontekst genezy lub działania przepisu prawa, obejmujący złożone zjawiska ekonomiczne, polityczne i kulturowe¹⁰. J. Wróblewski wskazuje, że kontekst funkcjonalny jest dość złożony, składają się nań ustrój ekonomiczny i społeczno-polityczny, w którym dana norma obowiązuje, ogólna kultura społeczeństwa wyrażana w przyjętych w nim ocenach i normach, cele społeczno-polityczne wysuwane przez grupy kierujące w społeczeństwie, zjawiska cywilizacyjne, w związku z którymi reguluje się zachowanie ludzi w społeczeństwie. Autor podkreśla jednak, że nie jest to wyczerpujące wyliczenie, ponieważ wchodzi tu w grę w zasadzie wszelkie zjawiska, które nie są ani kontekstem językowym, ani kontekstem systemowym interpretowanej normy. Istotne jest również, że – w zależności od sytuacji – na interpretatora oddziałują rozmaite elementy tego kontekstu. Wskazując elementy kontekstu funkcjonalnego, autor stwierdza, że można je pogrupować w dwa zespoły zagadnień mających największą doniosłość dla procesu wykładni. Pierwszy obejmuje rolę celu w wykładni prawa, drugi natomiast rolę ocen i reguł, które nie są normami prawnymi, ale przyjęte są w społeczeństwie. Wykładnię opartą na rozważaniu celu w prawie autor nazwał wykładnią celowościową¹¹.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na to, że również przed wprowadzeniem przez J. Wróblewskiego terminu „wykładnia funkcjonalna”, na gruncie pierwszej polskiej koncepcji wykładni prawa autorstwa E. Waśkowskiego, uwzględniane były niektóre z wskazywanych przez J. Wróblewskiego elementów kontekstu funkcjonalnego. Chodzi tu przede wszystkim o wyróżnienie przez E. Waśkowskiego, zgodnie z tradycją prawniczą, wykładni realnej (logicznej). W ramach wykładni realnej autor wyróżniał rację przepisu, która mogła występować w pięciu odmianach: prawnej, teleologicznej, psychologicznej, historycznej, zewnętrznej (zdaniem autora, ta ostatnia nie powinna być brana pod uwagę).

Bezspornym faktem jest to, że od 1959 r. termin „wykładnia funkcjonalna” (w rozumieniu pragmatycznym, jak i w rozumieniu apragmatycznym), jak również termin „wykładnia celowościowa” na oznaczenie szczególnego rodzaju wykładni funkcjonalnej, jest powszechnie używany zarówno w nauce prawa, jak również w praktyce orzeczniczej.

Fakt, że wszystkie polskie ujęcia wykładni wyróżniają, jako element procesu interpretacji, czynności zmierzające do uwzględnienia czynników pozajęzykowych i pozasystemowych, znajduje wyjaśnienie w bardziej ogólnym fakcie. Podstawowym wyznacznikiem treści poszczególnych ujęć wykładni są przyjmowane założenia co do struktury komunikacji. Współcześnie zaś w filozofii języka, semiotyce czy teorii komunikacji powszechnie przyjmuje się pogląd, że nieodłącznym elementem struktury komunikacji międzyludzkiej jest określony kontekst pragmatyczny czy sytuacja komunikacyjna. Stąd też ujęcia wykładni prawa także powszechnie uwzględniają ten element, najczęściej właśnie w postaci „kontekstu funkcjonalnego”. Powszechne wyróżnianie tego

¹⁰ J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 353 i n.

¹¹ Ibidem, s. 378.

elementu nie oznacza jednak, że w różnych ujęciach jest mu przyznawana taka sama rola w procesie komunikacji (i odpowiednio interpretacji tekstu prawnego) lub też, że jest on w taki sam sposób charakteryzowany. Można więc ogólnie powiedzieć, że jednym z wyznaczników kształtu ujęć wykładni jest określony zespół twierdzeń (przyjmowanych chociażby *implicite*) odnoszących się do roli kontekstu pragmatycznego oraz charakterystyki jego struktury. Jeżeli jest to koncepcja normatywna, to wskazany zespół twierdzeń będzie determinował treść dyrektyw wykładni.

7. W tym miejscu należy zastanowić się, czy wykładnia funkcjonalna traktowana jest jako konieczny element każdego procesu interpretacyjnego. W związku z tym należy zauważyć, że pierwotnie, w ramach koncepcji tradycyjnej, wyraźnie akcentowano fakt, iż wykładnia słowna oraz wykładnia realna są nieodzownymi elementami procesu wykładni¹². Mimo to w następstwie upowszechnienia się koncepcji semantycznej intensjonalnej, a wraz z nią paremii *clara non sunt interpretanda*, której to paremii nadano następnie postać antykontynuacyjną wyrażaną przez paremię *interpretatio cessat in claris*¹³, formułowano pogląd, że po uzyskaniu jednoznacznego wyniku wykładni językowej należy zakończyć proces interpretacji, nie dokonując już wykładni funkcjonalnej. Jednakże w nowszych publikacjach, a także w orzecznictwie Sądu Najwyższego¹⁴ niejako powrócono do poglądu wskazanego już w koncepcji tradycyjnej.

W nauce oraz w orzecznictwie panuje zgodność w kwestii tego, że w przypadku, gdy dokonanie wykładni językowej nie przyniesie jednoznacznego rezultatu, konieczne jest przeprowadzenie wykładni funkcjonalnej. Ci, którzy odrzucają paremię *clara non sunt interpretanda* w wersji antykontynuacyjnej (tj. *interpretatio cessat in claris*), również zgodnie przyjmują, że wyniki wykładni funkcjonalnej mogą istotnie wzmacniać wyniki wykładni językowej. Bardzo istotną rolę, jaką w nauce, jak również w praktyce orzeczniczej przyznaje się współcześnie wykładni funkcjonalnej, jest możliwość korygowania wyników wykładni językowej. Przyjmuje się, że w przypadku konfliktu między jednoznacznym rezultatem wykładni językowej a rezultatem wykładni pozajęzykowej możliwe jest przyznanie pierwszeństwa rezultatowi otrzymanemu wedle reguł pozajęzykowych, co oczywiście zbiega się z zanegowaniem paremii *interpretatio cessat in claris*. Jeśli chodzi o uznawanie warunków, pod jakimi jest to możliwe, to w ramach analitycznych ujęć wykładni podkreśla się, że jest to możliwe w sytuacji, gdy wyniki wykładni językowej w sposób rażąco naruszają określone podstawowe wartości¹⁵. Współcześnie wskazuje się ponadto pięć sytuacji, kiedy jest to wykluczone¹⁶.

¹² E. Waśkowski, *Teoria prawa cywilnego*, Warszawa 1936, s. 21 i 46.

¹³ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1975, s. 238.

¹⁴ M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, wyd. 4, Warszawa 2008, s. 315.

¹⁵ K. Pleszka, *Językowe znaczenie tekstu prawnego jako granica wykładni*, w: M. Zirk-Sadowski (red.), *Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa*, Łódź 1997, s. 69 i n.; M. Zieliński, *Wykładnia...*, wyd. 4, s. 349.

¹⁶ Gdy dotyczy to: (1) treści jednoznacznie językowo sformułowanej definicji legalnej, (2) treści jednoznacznego językowo przepisu wyznaczającego zakres podmiotów wyposażonych w kompetencje,

8. Poglądy co do tego, jakie czynności składają się na wykładnię funkcjonalną, są pochodną przyjmowanych (choćby *implicite*) twierdzeń charakteryzujących strukturę szeroko pojętego kontekstu pragmatycznego tekstu prawnego, który za J. Wróblewskim nazywany jest kontekstem funkcjonalnym. Sam J. Wróblewski nie sformułował rozwiniętej, systematycznej charakterystyki tego kontekstu, ograniczając się do wskazania pewnych grup elementów i zaznaczenia, że nie jest to katalog zamknięty. W nauce niekiedy podkreśla się niejednorodność tego kontekstu. Niewątpliwie charakterystyka tego kontekstu w sposób bardzo istotny uzależniona jest od przyjmowanego ujęcia procesu wykładni jako całości. Jednak jakkolwiek by charakteryzować elementy tego kontekstu, wydaje się, że można je podzielić na dwie grupy – elementy deskryptywne oraz elementy ewaluatywne. Elementy deskryptywne to różnego typu przekonania, w kontekście których formułowany lub odczytywany jest tekst prawny. Natomiast elementy ewaluatywne to różnego typu oceny (i odpowiadające im wartości lub cele), w kontekście których formułowany lub odczytywany jest tekst prawny. Żadne z ujęć wykładni nie neguje występowania obu wskazanych rodzajów elementów, a co za tym idzie – przewiduje możliwość ich uwzględniania w procesie interpretacji. Można więc powiedzieć, że na takim poziomie ogólności istnieje wśród ujęć wykładni zgoda. Różnice pojawiają się przy bardziej szczegółowej charakterystyce wskazanych elementów i odpowiadających im czynności interpretacyjnych. W związku z tym przejść należy do pytania, czy istnieje dostateczny stopień zgody co do tego, jak należy dokonywać czynności składających się na wykładnię funkcjonalną.

Można powiedzieć, że charakterystyka sposobu dokonywania czynności składających się na wykładnię funkcjonalną w zasadniczej mierze wyznaczana jest przez odpowiedzi na następujące pytania: (1) czyja wiedza ma być uwzględniana w procesie wykładni funkcjonalnej, a także czyje wartości mają być uwzględniane w tym procesie, (2) w jaki sposób wiedza i wartości mają być obiektywizowane, (3) czy relacja między wartościami ma być ustalana w sposób uniwersalistyczny, (4) czy wiedza i wartości uwzględniane w procesie wykładni funkcjonalnej mogą zmieniać się w czasie. Pytania te są w istotny sposób ze sobą powiązane.

Jeżeli chodzi o pierwsze z postawionych wyżej pytań, to dla wszystkich autorów osadzonych w podejściu pozytywistycznym, a takie podejście wciąż dominuje w polskiej kulturze prawnej, odpowiedź jest oczywista – jest to wiedza i wartości przypisywane prawodawcy, nie zaś interpretatorowi lub jakimś innym podmiotom. Pozornie takie podejście może być trudne do pogodzenia np. z postulatem uwzględniania ocen i reguł funkcjonujących w kulturze, czy też wiedzy związanej z nowymi zjawiskami cywilizacyjnymi pojawiającymi się w obszarach regulowanych przez starsze akty normatywne. Trudność taka powstaje jednak tylko wtedy, gdy przez prawodawcę rozumie się prawodawcę faktycznego. Jednak nowoczesne podejście pozytywistyczne wykształciło

(3) jednoznacznego językowo przepisu przyznającego określone uprawnienia obywatelom, (4) jednoznacznego językowo przepisu zachowującego w mocy przepisy uchylonego aktu, (5) jednoznacznego językowo przepisu modyfikującego treść jakiegoś innego przepisu wg paremii *exceptiones non sunt extendendae*; M. Zieliński, *Wykładnia...*, wyd. 4, s. 249 i 350.

charakterystyczne pojęcie prawodawcy – tzw. prawodawcy racjonalnego, ze wskazaniem kontrfaktycznego charakteru odpowiednich założeń o racjonalnym prawodawcy.

Niezależnie od zauważalnych filozoficznoprawnych różnic między wskazanymi podejściami a koncepcją racjonalnego prawodawcy, godna podkreślenia jest istotna zbieżność tych ujęć. W każdym przypadku podkreśla się, że mają być to wartości w sposób możliwe jak najbardziej powszechny przyjmowane, posiadające jak najlepsze uzasadnienie na gruncie określonej kultury (ogólnej i prawnej). Stąd też w aspekcie zakresowo-treściowym katalogi wartości ustalane na podstawie tych różnych ujęć byłyby zapewne w wielu przypadkach zbieżne.

W tym miejscu można przejść do kolejnego z zagadnień, a mianowicie do tego, w jaki sposób wiedza i wartości wykorzystywane w procesie wykładni funkcjonalnej mają być obiektywizowane. Na wstępie należy zauważyć, że na gruncie współczesnych polskich ujęć wykładni nie neguje się samej potrzeby obiektywizacji. W większości nie poszukuje się takiego sposobu obiektywizacji, który polegałby na wykazaniu, że określone przekonania oraz wartości były rzeczywiście uznawane przez osoby będące faktycznymi twórcami aktu normatywnego, a co za tym idzie – w większości sceptycznie traktuje się korzystanie z materiałów legislacyjnych (uzasadnienia projektów, sprawozdania komisji kodyfikacyjnych, protokoły obrad izb parlamentarnych itp.).

Poszukując sposobu obiektywizacji wiedzy oraz wartości, poszukuje się więc jakichś „zewnętrznych” w stosunku do realnego prawodawcy kryteriów. Jeśli chodzi o wiedzę, to niejako naturalne jest odwołanie się w tym zakresie do poszczególnych nauk. Stąd też wiedzę merytoryczną należy ustalać tak, aby była ona na najwyższym poziomie, zarówno co do podstaw teoretycznych, jak i jej aplikacji praktycznych (jest to konsekwencją przyjęcia założenia o racjonalności intelektualnej prawodawcy). Dopuszcza się także powołanie na potrzeby interpretacji bieglego w określonym zakresie.

Jeśli chodzi o obiektywizację wartości (w tym również celów), to wydaje się, że niewątpliwym dobrem wspólnym w tym zakresie jest uznanie, iż jej źródłem jest: (1) powszechność uznawania określonej wartości na gruncie naszej kultury (ogólnej lub prawnej); (2) deklaracja ustrojodawcy co do podstawowego charakteru tej wartości przez wskazanie jej w przepisach Konstytucji (zwłaszcza przepisach początkowych i dotyczących wolności i praw człowieka i obywatela); (3) deklaracje prawodawcy co do celu, który ma zostać osiągnięty lub innej wartości, która ponadto ma być uwzględniona, zamieszczone w preambule do określonego aktu normatywnego. Żadne z ujęć wykładni nie neguje tych ustaleń. Należy dodać, że w literaturze wskazuje się także na pewien charakterystyczny sposób odtwarzania celów i wartości z przepisów prawnych, a następnie wykorzystywania ich do rozstrzygania wątpliwości interpretacyjnych. Sposób ten polega na pewnego rodzaju rozumowaniu wyjaśniającym, w ramach którego przyjmuje się, że przepisy, które w sposób niebudzący wątpliwości formułują jednoznaczne normy postępowania, zostały wydane dla realizacji określonych celów lub wartości, co pozwala na określenie

pewnego ich katalogu, a następnie wykorzystaniu go w ramach wykładni funkcjonalnej¹⁷.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Powszechnie dostrzega się możliwość istnienia konfliktu między wartościami lub celami uwzględnianymi w procesie wykładni funkcjonalnej, a co za tym idzie – dostrzega się konieczność wskazywania sposobu rozstrzygania takiego konfliktu przez preferowanie określonych wartości lub celów względem innych. Współcześnie wyraźnie kształtuje się stanowisko, zgodnie z którym zanika kontrowersja między tzw. podejściem doktrynalnym a tzw. podejściem operatywnym¹⁸.

9. W związku z wykładnią funkcjonalną należałoby zastanowić się również nad tym, czy na gruncie współczesnych polskich ujęć wykładni akceptuje się podejście dynamiczne i adaptacyjne, czy też statyczne i historyczne¹⁹. Wydaje się, że współcześnie w nauce dominuje podejście dynamiczne i adaptacyjne, natomiast stanowisko takie trudno byłoby odnieść w pełnym zakresie do praktyki orzeczniczej.

D. 1. Istotnym aspektem zintegrowania koncepcji wykładni w polskiej kulturze prawnej jest powszechne przyjęcie założenia, że teksty prawne mają charakter normatywny, niezależnie od postaci słownej, w której prawodawca formułuje je pod postacią przepisów. Jest to założenie, którego doniosłość mogła się okazać z całą wyrazistością dzięki wykorzystaniu kapitalnego rozróżnienia wprowadzonego w 1960 r. przez Zygmunta Ziemińskiego, mianowicie rozróżnienia pojęciowego między przepisem prawnym a normą prawną. Obecnie rozróżnienie to jest powszechnie akceptowaną trwałą zdobyczą polskiej kultury prawnej.

2. Zarówno założenie o normatywności, jak i rozróżnienie normy i przepisu pozwoliło zauważyć nieomal stale występującą rozbieżność między kształtem przepisów prawnych a ich treścią. Struktura językowa przepisów prawnych jest właściwa dla wypowiedzi o charakterze opisowym, podczas gdy odczytywana z nich treść ma charakter wypowiedzi normatywnych. Niegdyś tę rozbieżność tłumaczono, odwołując się do rozróżnienia między zwrotami złożonymi zwykłymi a idiomami (których sens jest inny, niż gdyby rozpatrywać go jako wypadkową poszczególnych słów i zastosowanych reguł składni). Obecnie zaś tę rozbieżność tłumaczy się za pomocą bardziej nowoczesnej siatki pojęciowej, według której rozróżnia się różne poziomy, na których możliwa jest interpretacja tekstu prawnego, a zwłaszcza poziomy deskryptywne i dyrektywne. Na gruncie tego rozróżnienia możliwe stało się przekonanie

¹⁷ Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 297-298.

¹⁸ L. Leszczyński, op. cit., s. 11 i n.

¹⁹ O odróżnieniu koncepcji dynamicznych od statycznych zob. W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, wyd. III, s. 407 i n. O odróżnieniu interpretacji historycznej od interpretacji adaptacyjnej zob. J. Kmita, L. Nowak, *O racjonalizującym charakterze badań humanistycznych*, „Studia Filozoficzne” 1969, nr 5, s. 66-69.

językoznawców o konieczności takiej dbałości o jakość wypowiedzi na poziomie deskryptywnym, która nie ingeruje negatywnie w treść norm wysłowionych w przepisach prawnych.

3. Rozbieżność między „opisowym” kształtem przepisów prawnych a ich normatywną treścią narzuciła działaniom interpretacyjnym konieczność przekładania przepisów na normy (a więc na wypowiedzi, które określone adresatowi w określonych okolicznościach nakazują określone zachowanie się).

4. Oczywistą konsekwencją założenia normatywności tekstu prawnego oraz świadomości, że prawodawca rozmieszcza elementy syntaktyczne i treściowe norm w różnych przepisach, w tym również w różnych aktach prawnych, jest przyjęcie tego, że przy interpretacji konkretnego tekstu aktu prawnego konieczne jest uwzględnienie również innych tekstów aktów prawnych. Ten właśnie fakt, w kontekście rozróżnienia norm i przepisów, związany jest wprost z koniecznością uzupełniania i modyfikowania treści określonych norm przez treść przepisów danego aktu, a także innych aktów prawnych.

E. 1. W kontekście wykładni istotnym problemem jest zmienność prawa, wyrażająca się wprost w postaci zmienności tekstów aktów prawnych (zmienności zarówno w zakresie kształtu, jak i w zakresie brzmienia). Zmienność jest przy tym traktowana jako immanentna i zarazem wyróżniająca cecha tekstu prawnego, w przeciwieństwie do innego typu tekstów, np. tekstów literackich.

2. W konsekwencji powyższego, niekwestionowanym dobrem wspólnym jest przyjmowanie tezy, że czynności interpretacyjne mogą dotyczyć wyłącznie tekstu aktualnego (obowiązującego) w wybranym przez interpretatora momencie interpretacyjnym. W tym przypadku nie jest istotne, czy wykładni dokonuje się jedynie dla celów intelektualnych (wykładnia doktrynalna), czy też dokonuje się wykładni dla celów walidacyjnych (wykładnia operatywna).

3. Zagadnienie aktualności tekstu prawnego nie jest zagadnieniem poruszonym wyłącznie w związku z problematyką wykładni²⁰, lecz ma przede wszystkim walor ogólnoteoretyczny, a nawet ogólnoprawoznawczy. Dokonania w tym zakresie podejmowane są na teren wykładni w takim stanie, jaki wyznacza im stan dyskusji w ramach ogólnej teorii prawa, a także prawa konstytucyjnego i teorii legislacji.

4. Na tym gruncie niesporne jest to, że aktualność tekstu prawnego dla wybranego przez interpretatora momentu interpretacyjnego ustala się z uwzględnieniem co najmniej trzech istotnych momentów: momentu, w którym tekst staje się elementem systemu prawnego, momentu, w którym aktualizuje

²⁰ Wprost problematyka ta jest przedmiotem zainteresowania koncepcji derywacyjnej i derywacyjno-walidacyjnej.

się obowiązek realizacji albo stosowania norm zawartych w tekście, oraz momentu, z którym tekst przestał być elementem systemu prawnego.

Wskazane sytuacje czasowe znajdują swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w akcie ogłoszenia tekstu prawnego oraz w akcie stanowienia przepisów określonego rodzaju.

4.1. Istota ogłoszenia tekstu prawnego nie budzi wątpliwości w doktrynie prawniczej. W konsekwencji tego, za bezsporną uznawano dyrektywę dotyczącą ustalania aktualności tekstu prawnego, a sprowadzającą się do odmowy brania pod uwagę w procesie interpretacji takiego tekstu, co do którego powstała wątpliwość, czy dokonano czynności urzędowego ogłoszenia.

4.2. Akt stanowienia przepisów obejmuje m.in. przepis (przepisy) o wejściu w życie (dla sytuacji uznania, że zaktualizował się obowiązek realizowania lub stosowania norm wyrażonych w tekście) oraz przepis uchylający (dla sytuacji uznania, że tekst prawny został wyeliminowany z systemu). Do przyjęcia, że wymienione przepisy odgrywają pierwszoplanową rolę w procesie ustalania aktualności tekstu prawnego, nie ma doniosłości to, że w literaturze przedmiotu brak jest zgodności co do statusu tych przepisów²¹. Istotne jest natomiast to, że panuje powszechna zgodność dotycząca tego, jak ma zachować się interpretator tekstu w sytuacji, gdy odnajdzie te przepisy w tekście prawnym. I tak stwierdzenie obowiązywania przepisu o wejściu w życie przesądza o tym, że interpretator tekstu prawnego musi uznać moment wskazany w tym przepisie za moment, z którym zaktualizował się obowiązek realizacji albo stosowania norm wyrażonych w tekście. W konsekwencji tego, interpretatorowi nakazuje się w procesie interpretacji uwzględnić ten właśnie fragment tekstu prawnego. Podobnie, stwierdzenie obowiązywania przepisu uchylającego przesądza o tym, że interpretator tekstu prawnego musi uznać, iż tekst prawny przestał być elementem systemu prawnego. W konsekwencji tego, interpretatorowi zakazuje się w procesie interpretacji uwzględniania tego fragmentu tekstu, który został wymieniony w przepisie uchylającym.

4.3. Poza aktem stanowienia przepisów o wejściu w życie albo przepisów uchylających, za niesporne – dla określenia początku i końca obowiązywania tekstu – uznaje się również korzystanie z reguł o charakterze walidacyjnym (wyznaczających obowiązywanie tekstu) sformułowanych wprost albo pośrednio w przepisach prawnych bądź wypracowanych przez doktrynę prawniczą²².

²¹ Status metaprzepisu – np. A. Bator, W. Gromski, A. Kozak, S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2006, s. 178; Z. Pulka, *Podstawy prawa. Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2008, s. 194; J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1998, s. 35-36. Na temat statusu przepisu modyfikującego treść normy zob. np. M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 24; Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, Warszawa 1992, s. 127-128 (metaprzepis uadekwatniający); W. Patryas, *Kilka uwag na marginesie koncepcji obowiązywania norm*, w: *Odwaga filozofowania*, Poznań 2000, s. 268-269; P. Grabowski, M. Hermann, *O normatywnym charakterze przepisów o wejściu w życie*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 9.

²² M. Zieliński, *Właściwości derywacyjnej koncepcji wykładni*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Roczniki Prawnicze” 1998, nr 2, s. 10.

4.4. W literaturze przedmiotu poza sporem pozostaje także rola przepisów nowelizujących (zmieniających) dla ustalania aktualności tekstu prawnego²³. Odnalezienie przepisu nowelizującego odnoszącego się do tekstu prawnego, który ma zostać poddany interpretacji, przesądza o tym, że zamiast tekstu prawnego o dotychczasowym brzmieniu albo dotychczasowej treści w procesie interpretacji należy uwzględnić tekst prawny o nowym (zmienionym) brzmieniu albo nowej (zmienionej) treści.

4.5. Dobrem wspólnym polskiej teorii prawa w zakresie ustalania aktualności tekstu prawnego dla celów interpretacyjnych jest przyjęcie założenia o szczególnej roli przepisów intertemporalnych. Nie jest przy tym istotne, że poszczególni przedstawiciele doktryny prawniczej podają odmienne charakterystyki tych przepisów²⁴. Decydujące jest w tym przypadku to, że nie da się dokonać poprawnie czynności interpretacyjnych polegających na odtworzeniu normy prawnej z przepisu prawnego, jeśli nie uwzględni się w procesie uaktualniania tekstu prawnego przepisów przejściowych.

4.6. Poza sporem pozostaje również rola tekstu jednolitego dla wyniku czynności ustalania aktualności interpretowanego tekstu prawnego. Dokonanie czynności konwencjonalnej ustanowienia tekstu jednolitego zwalnia interpretatora tekstu prawnego z obowiązku poszukiwania tekstu prawnego sprzed daty ustanowienia tekstu jednolitego. W razie wątpliwości co do treści tekstu jednolitego rozstrzygają nadal: teksty autentyczne aktu normatywnego – pierwotny i wszystkie jego nowelizacje.

4.7. Wydaje się też, że niekwestionowanym dobrem wspólnym jest przyjmowanie założenia, iż ustalanie obowiązywania tekstu prawnego niekiedy poprzedza czynności interpretacyjne, a niekiedy wręcz musi im towarzyszyć.

F. Bezsporna jest również potrzeba, a nawet konieczność uzasadniania decyzji interpretacyjnych (finalnych i częściowych). Niegdyś akcentowała to koncepcja konstrukcyjna, a współcześnie zwłaszcza koncepcja derywacyjna, która preferuje uzasadnianie nie następcze i monologowe, lecz heurystyczne i dyskursywne²⁵.

III. 1. W kształtowaniu się elementów współwyznaczających dobro wspólne wykładni w największym stopniu partycypują dwie koncepcje: derywacyjna i semantyczna intensjonalna, które współwyznaczają fundament współczesnej

²³ Np. S. Kaźmierczyk, Z. Pulka, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wrocław 1999, s. 155-156; H. Rot, *Nowelizacja*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 10, s. 39 i n.; P. F. Zwierzykowski, *Nowelizacja jako sposób zmiany prawa – wybrane zagadnienia w ujęciu systemowym*, w: O. Bogucki, S. Czepita (red.), *System prawny a porządek prawny*, Szczecin 2008, s. 139-158.

²⁴ Por. J. Mikołajewicz, *Prawo intertemporalne. Zagadnienia teoretycznoprawne*, Poznań 2000; M. Zirk-Sadowski, *Model dogmatyki prawniczej a orzecznictwo intertemporalne*, w: *Zasady procesy karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci prof. Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, s. 799 i n.

²⁵ M. Zieliński, *Wykładnia...*, wyd. 4, s. 266-271.

wykładni prawa w Polsce, zwłaszcza w zakresie: (1) rzeczywistego rozróżnienia przepisów i norm i konsekwentnego uwzględnienia faktu, że normy prawne odtwarzane są na ogół nie z jednego przepisu, lecz z tekstu całego aktu prawnego, a nawet z całego zespołu tekstów aktów prawnych, (2) odpowiedniego powiązania rekonstrukcji normy z procesem klaryfikacji, (3) uwzględnienia typów dyrektyw interpretacyjnych (językowych, systemowych i funkcjonalnych oraz I i II stopnia), ujmowanych nie jako konkurujących ze sobą, lecz współuczestniczących w jednym złożonym procesie interpretacyjnym, (4) uwzględnienie w kategoriach interpretacyjnych aspektu walidacyjnego (np. w postaci momentu interpretacyjnego), (5) wyeliminowanie błędnego „domniemania potoczności języka prawnego” i ustalenia właściwych relacji i udziału języka prawnego, języka prawniczego i ogólnego języka polskiego w procesie interpretacji tekstów aktów prawnych itp.

2. Znaczący jest jednak również udział pozostałych koncepcji: (1) tradycyjnej (zwłaszcza w kwestii stosowania wszystkich trzech typów dyrektyw wykładni prawa), (2) konstrukcyjnej (zwłaszcza w kwestii wagi uzasadnienia decyzji interpretacyjnych), (3) interpretacji humanistycznej (zwłaszcza w kwestii założeń o racjonalności prawodawcy), (4) poziomowej (zwłaszcza w kwestii relacji między poziomem deskryptywnym a normatywnym), (5) derywacyjno-walidacyjnej (zwłaszcza w kwestii wyeksponowania praktycznych – operatywnych – aspektów derywacji), (6) semantycznej ekstensjonalnej (zwłaszcza w kwestii krytyki poznania bezpośredniego i jego konsekwencji), (7) komputacyjnej (zwłaszcza w uczuleniu na kwestie otwartości tekstu).

IV. 1. W kontekście zintegrowania polskich koncepcji wykładni należy jeszcze zwrócić uwagę na pozycję w polskiej kulturze prawnej koncepcji hermeneutycznych i argumentacyjnych, które stanowią od pewnego czasu zainteresowanie niektórych polskich twórców w zakresie wykładni prawa.

2. Daje się zaobserwować znaczną zbieżność koncepcji hermeneutycznych z dobrem wspólnym wykładni w polskiej kulturze prawnej. Przy czym podkreślić należy, że zbieżność ta nie jest wywołana wpływem hermeneutyki na koncepcje polskie (gdyż polskie koncepcje mają rodowód wcześniejszy lub równoległy), a jedynie podkreśla uniwersalność rozwiązań równoległych.

3. Koncepcje argumentacyjne nie zawierają rozwiązań, które nie byłyby przewidziane przez polską kulturę prawną, tyle że rozwiązania przyjęte w naszej kulturze są spójne i zupełne, podczas gdy koncepcje argumentacyjne odwołują się do argumentów funkcjonujących *ad hoc* i na ogół w sposób konkurencyjny.

V. Przedstawione wyżej rozpoznanie stanu zintegrowania polskich koncepcji wykładni stanowi pierwszą próbę opracowania tego typu i nie usurpuje sobie prawa do bezbłądności oszacowania rzeczywistości w tym

zakresie. Autorzy artykułu liczą natomiast na reakcję tej części środowiska prawniczego, dla którego problematyka wykładni stanowi żywy przedmiot naukowych zainteresowań. Tym bardziej że – w przekonaniu autorów – stopień zintegrowania koncepcji będzie się pogłębiał, co z czasem doprowadzi do ukształtowania się jednej wspólnej „polskiej zintegrowanej koncepcji wykładni prawa”.

*Mgr Olgierd Bogucki (bocca@mec.univ.szczecin.pl),
dr Agnieszka Choduń (achodun@mec.univ.szczecin.pl),
dr hab. prof. US Stanisław Czepita (s czepita@op.pl),
dr Beata Kanarek (bakan@mec.univ.szczecin.pl),
dr Andrzej Munczewski (andrzej_munczewski@o2.pl),
prof. dr hab. Maciej Zieliński
są pracownikami Katedry Teorii i Filozofii Prawa
Uniwersytetu Szczecińskiego.*

INTEGRATION OF POLISH CONCEPTIONS OF INTERPRETATION OF LAW

Summary

The authors present an extremely important thesis. They claim that Polish conceptions of interpretation of law (and there are nine of them) have led to the development of a certain 'common good' in Polish legal culture.

This 'common good' consists, on the one hand, of those elements of the nine conceptions (or their methodological foundations) which are common, e.g. an assumption that the subject of interpretation is a legal text, or an assumption that a legal text has a normative character, and those other elements of those conceptions which have been sufficiently justified either in science or in the attitudes of legal interpreters, and subsequently reviewed in judicial decisions (e.g. three types of interpretation and the order in which they are applied).